



Die Fernsehkanzel

Program TV z 13.11.2015 (Nr 1041)

„Jasne światło Ewangelii”

Pastor Christian Wegert, Wolfgang Wegert i Pastor Andy Martin ©

Drodzy widzowie, witam serdecznie w programie telewizyjnym Arki. Dzisiaj meldujemy się ze studia i chcielibyśmy rozmawiać na temat „Jasnego światła Ewangelii”. Bardzo serdecznie witam Pastora Andy Mertina i również Pastora Wolfganga Wegerta.

Kto regularnie ogląda nas za pośrednictwem telewizji, ten może stwierdzić, że kochamy się, że wygłaszamy kazania logicznie powiązane z Biblią i również rozmawiamy. W tej chwili faktycznie jesteśmy w 2 Liście do Koryntian. Tekst ,o którym dzisiaj chcemy rozmawiać ze sobą, znajdziemy w 2 Liście do Koryntian, rozdział 4. Wersety od 1 do 6.

„Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu, lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samym sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem. A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, w których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa. Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym.”

W odniesieniu do cytatu „napisanego przez Apostoła Pawła do Kościoła w Koryncie, który, jak wiemy nie był dla niego łatwy. Koryntianie krytykowali go, atakowali, osądzali, że nie mówi prawdy, tam był więc pod presją .

Teraz pisze: „Nie będę się zniechęcać ale pozostanę przy głoszeniu Ewangelii”. Jeśli ktoś nie rozumie Ewangelii, to nie tkwi to w tym, że nie jest wystarczająco jasno komunikowana ale, że zaślepiiony jest umysł przez „boga tego świata”. Tak jak mówi. Wymaga zewnętrznego działania. Z zewnątrz musi przyjść Bóg i zapalić światło - tak jak uczynił to przy stworzeniu. Dlaczego więc Apostoł Paweł nie dał się zniechęcić?

Wolfgang Wegert:

Tak, on pisze: „Dlatego nie upadamy na duchu”. Następnie z powrotem można sięgnąć do poprzednich słów Apostoła. On w kontekście Ewangelii wyjaśnił nam błogosławieństwa i jej obietnice, że jesteśmy nie tylko wybawieni, ale jesteśmy również uświęceni i że będziemy podobni do obrazu Jezusa, jak mówi w wersecie 18 z poprzedniego rozdziału: „ My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle: za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc ,upodobniamy się do Jego obrazu”.

Tak więc gdy mówi: „Nie można nas zniechęcić. Jesteśmy pewni: Bóg nas dokończy”.

I to drugie ma zapewne teraz w nowym rozdziale: „Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy na duchu”. Tutaj Apostoł wskazuje między innymi na własne nawrócenie i w dodatku na ogromne miłosierdzie, które tak dosłownie oznajmił Bóg, poprzez światło na drodze do Damaszku, że jego oślepionego, nagle oświeciło. I to miłosierdzie, którego doświadczył, również jest powodem, dlaczego nie pozwolił sobie na upadanie na duchu, na zniechęcenie aby jasno i niesfalszowanie głosić Ewangelię.

Andy Mertin:

Apostoł Paweł radykalnie doświadczył światła. Powiedziałeś o tym, że On był fanatycznym wrogiem chrześcijan, prześladował chrześcijan. I jak mówisz, ten uparty, nieznoszący sprzeciwu faryzeusz był na drodze do Damaszku. I tam dosłownie został sprowadzony z wysokiego konia na dół. I potem było tam jasne światło, które go oświeciło.

Biblia mówi nam tam: „Usłyszał głos, który mówił do niego: „Szawle ,Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?” A on zapytał: „Kim jesteś ,Panie?” I usłyszał w odpowiedzi: „Ja jestem Jezus ,którego prześladujesz” (Dzieje Apostolskie 9,4-5). I to rzeczywiście było bardzo głębokie przeżycie dla niego. Z Szawła stał się Pawłem, z prześladowcy chrześcijan stał się misjonarzem. On mocno doświadczył łaski i Jego miłosierdzia! Ona wzruszyła nim. Drastyczny zwrot! I od tej chwili stał się nowym człowiekiem - podążał za Jezusem. I mówił to również raz później: „Chciałbym tylko Chrystusa jeszcze, ukrzyżowanego ,głosić”, prawdę głosić.

Christian Wegert:

I to jego życie uczyniło znakomitym. On był bardzo wyraźny w swoim komunikacie. I pomimo tego, że przecież Ewangelia była przez niego głoszona tak wyraźnie, jednak doświadczał oporu. Może właśnie dlatego, że był aż taki wyraźny. Pytanie brzmi: Czy nadal jeszcze dzisiaj istnieje opór, kiedy jest głoszona Ewangelia?

Andy Mertin:

A więc, dzisiaj jest tak, jak wtedy. Tak niestety również dzisiaj istnieje wielu kaznodziejów ,którzy przekraczają Słowo Boże, którzy rozwadniają, którzy pracują nieuczciwymi metodami, z psychologicznymi trikami, radami, tak to chciałoby się powiedzieć. I wreszcie, tak, ludzie również prowadzeni są na manowce. Oni poszukują swej własnej chwały i czci, zamiast Bogu oddać cześć. Częściowo jest to bardzo wstrząsające. I przy tym, możemy powiedzieć, Ewangelia jest raczej zredukowana do obiektu marketingu, dopasowana do ducha czasu, żeby po prostu zrobić to zgodnie z obecnym czasem.

Christian Wegert:

I pomimo ataków Apostoł nie dał się zniechęcić. Myślę, że to odnosi się przecież, do naszego życia osobistego. Ponieważ o przesłaniu Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego, chętnie nie słuchają I to może również znoszą chrześcijanie w swoim codziennym życiu, w swoim miejscu pracy lub w rodzinie, że może chcą popaść w zachwianie. I tutaj ,myślę, widzimy, że Apostoł również zachęca nas, pozostać przy czystym przesłaniu. Odnosi się to prawdopodobnie również do współpracowników duchowych, prawda?

Wolfgang Wegert:

Tak, dla wszystkich, którzy idą za Jezusem, Jego zachęta, a więc otucha Pawła, jest również naszą zachętą. I to dotyczy współpracowników misji, gdy świadczą o Jezusie. Wówczas są atakowani, podobnie jak Apostoł Paweł. Albo również kiedy współpracownicy wyjaśniają Ewangelię. Są pośród Kościoła, który już, jak powiedział Andy, możliwe, że są przesuwani.

I tutaj ten rozdział również dla duchowych współpracowników, ostatecznie dla każdego nowonarodzonego chrześcijanina jest zachętą. Nie daj się z bić z tropu!

Nie pozwól sobie na doprowadzenia siebie do zmieszania - przez kogoś i cokolwiek, gdziekolwiek. Ewangelia stoi. I z tą Ewangelią stoi i spada kościół - tak podobnie powiedział Luter.

I ostatecznie również nasze osobiste życie duchowe.

Christian Wegert:

Teraz mówi o zaciemnieniu. Ewangelia nie dla każdego wydaje się być jasna. Co to oznacza?

Andy Mertin:

W poprzednim rozdziale 3, jak już tutaj zostało wspomnienie, że ludzie są przytępieni, tak, jakby nad nimi pozostawała zasłona . A więc nie przyjmują światła Ewangelii poważnie.

W dodatku przychodzi mi myśl - słyszymy wciąż na nowo o złych, tragicznych wypadkach górniczych, gdzie górnicy są uwięzieni na dole w absolutnej ciemności, nic nie widzą. Jak byłoby przecież tragicznie, gdyby nagle zapaliło się światło, ratownicy przyszliby z zewnątrz i pokazali im drogę wyjścia, ale oni nie przyjęliby tego poważnie, ponieważ są w jakiś sposób zamaskowani- mają opaskę na oczach.

Niedorzeczny przykład, ale myślę, że tak jest z niewierzącymi, którzy po prostu nie przyjmują i nie patrzą na Ewangelię poważnie - ich umysły są oślepione, oni tego nie rozumieją.

Christian Wegert:

Mają przed oczami zasłonę, są ślepi. Skąd to się bierze?

Wolfgang Wegert:

Można też powiedzieć: mają światło i nie przyjmują tego prawdziwie. To światło im nie pomoże. Pozostaje ciemność pomimo światła. Tak, skąd to się bierze? To mówi nam również ten tekst. Jest to zawsze fantastyczne, że możemy odnieść się do tekstu i wszystkich odpowiedzi również z Pisma Świętego. I tutaj mówi tak w wersecie 4, ty to już czytałeś w wersecie 3: „ *A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie ,dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa który jest obrazem Boga*”.

Więc przyczyną jest bóg tego świata, a więc diabeł, szatan. I on prowadzi działalność, aby utrzymać ludzi w ciemności, oślepić ich umysły, zaślepić ich tak, że nie są w stanie ujrzeć jasnego światła Ewangelii.

I po tym możemy widzieć: diabeł, szatan albo zły, to nie jest jakaś fikcja, jakaś bajkowa figura, ale w Biblii czytamy o rzeczywistości diabła, „*o starym wężu*”, który był już w raju. I dobrze robimy w tym, gdy bierzemy w rachubę tę rzeczywistość w naszym myśleniu, w naszym rozumieniu Ewangelii. To jest stary wąż, który zaślepia, przekręca w głowie, powoduje dezorientowanie, nie pozwala zrozumieć, wiąże.

Christian Wegert:

Więc nie jest to wymyślona istota, ale rzeczywistość, również osoba, tak jak pisze Apostoł Paweł w Liście do Efezjan 6: „*Prowadzimy bowiem walkę nie ze zwykłymi ludźmi, lecz mamy stawić czoło zwierzchności i władzom, rządcom świata tych ciemności oraz mocom duchowym na wyżynach niebieskich*” (Efezjan 6, 12).

Oznacza to, że Biblia to potwierdza, również w innych miejscach.

Wolfgang Wegert:

Tak, to idzie czerwoną nicią przez Biblię. To zaczęło się już w raju. Jak doszło do tego, że był upadek w grzech pierworodny? To był bóg tego świata! To był wąż. To był diabeł. I on poszedł do pierwszych ludzi i uwiódł ich i dosłownie zaślepił. Udało mu się. Ludzie upadli w grzech. Chcieli być jak Bóg. Zapanowała nad nimi pycha. I stracili raj.

Ważne jest jednak, aby pamiętać, że my ludzie jako zaślepieni i mający przed oczami zasłonę teraz nie możemy dojść do iluzji i powiedzieć : „*No cóż, wtedy Bóg nie może uczynić mnie odpowiedzialnym. To przecież uczynił diabeł! A więc moje problemy i moje grzechy i poczucie winy, i że nie wierzę i tak dalej, to nie zależy ode mnie - nie mogę inaczej. Jestem zaślepiiony. Diabeł jest winny!*”

I tutaj Biblia uczy nas czegoś, na co musimy pilnie zwrócić uwagę! Pismo Święte uczy, że zarówno diabeł będzie rozliczony pociągnięty do odpowiedzialności przez Boga i postrzegany jest jako zły przeciwnik i jako wróg Boga

Ale również człowiek, Adam i Ewa zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Biblia uczy, że my nie możemy naszej winy zrzucić na diabła, na zło, które w nas dominuje, ale sami jesteśmy odpowiedzialni również za naszą winę.

Christian Wegert:

To z pewnością oznacza, że nie możemy po prostu odsunąć na bok tego stanu ślepoty, ale musimy o tym mówić. Musimy również wyjaśnić ludziom, dlaczego są zaślepieni i dlaczego nie wierzą. Po pierwsze dlatego, że bóg tego świata, jak powiedziałeś, szatan, zaślepił ich ale oni sami przez swoje grzechy są również odpowiedzialni za to, że nie rozumieją Ewangelii. Kiedy będziemy dzielić się Ewangelią, musimy zajmować się również tym aspektem.

Andy Mertin:

Na pewno! Jako kaznodzieje jako kościół, mamy oczywiście wielką odpowiedzialność. I to jest tragiczne - przed chwilą krótko mówił o bolączkach - gdy kościół udaje się w sekularyzację i liberalizm i po prostu nie głoszą już Ewangelii.

Są też inne tematy: o pracy, sprawiedliwości, gdzie Ewangelia, gdzie łaska Ewangelii nie jest wyjaśniana, ale przez takie rzeczy - Ewangelia jest zaciemniona. I istnieją różne inne tematy.

Myślę, że Paweł również miał z tym do czynienia. Pochwycał Galacjan, albo ich ostrzegał. W liście do Galatów 1, werset 9 znajdujemy następujące słowa: „*Niech będzie przeklęty każdy, kto by wam głosił ewangelię inną niż tą, którą otrzymaliście*” (Galacjan 1,9).

A dziś jest w wielu Kościołach niestety nie lepiej. Myślą, że głoszą Ewangelię, ale tego nie robią w ogóle. I jest to dzisiaj wielka tragedia.

Christian Wegert:

Rozmawialiśmy o zaciemnieniu. Teraz czas mówić o światłości! Ponieważ to jest ta dobra, pozytywna strona całej monety - mianowicie Bóg przychodzi, a On tworzy światło. Moje pytanie do Ciebie brzmi: Właściwie jak powstaje światło w naszych sercach?

Wolfgang Wegert:

To jest cud! Cud Boży. Jest to w zasadzie to samo pytanie: Jak może martwy znowu zmartwychwstać? Wcale nie. Chyba, że coś się z nim zdarzy. Ślepe oczy zostaną otwarte.

I w tym samym czasie człowiek, który chodzi w ciemności, przyjmuje prawdziwie światło i może podążać i być zbawionym. I tutaj Paweł przychodzi tylko z dwoma zdaniem ściśle mówiąc tak naprawdę u podstaw łaski, które w Ewangelii nam zostaje objawione, mianowicie, że bez Bożej interwencji z zewnątrz nikt nie może widzieć zbawienia, nikt nie może być zbawiony. To jest więc suwerenne dzieło Boga dla grzesznika, który nie ma pojęcia, który nie ma anteny do Boga, który jest całkowicie oślepiiony. Widzi przez cud zmianę poglądów nagle rzeczywistość Boga i boski świat, boskie rzeczy i również zbawienie. Tak to jest to, to musi pochodzić z zewnątrz. To nie pochodzi z wnętrza.

Andy Mertin:

W trakcie przygotowywania się do tego tematu usłyszałem drastyczną historię. Przed nigeryjskim wybrzeżem zatonał statek. Kucharz okrętowy Harison Okene - tak miał na imię - został uwięziony w takiej bańce. Potem nurkowie chcieli jeszcze raz obejrzeć wrak po katastrofie. I nagle jeden nurek przestraszył się, ponieważ na zewnątrz statku wyszła ręka. Tam w środku był ktoś żywy. Możemy sobie wyobrazić, jak ten mężczyzna tam na dole, który był w absolutnej ciemności, rozdarł się, gdy przyszła pomoc z zewnątrz i wtedy nurek uratował go.

Myślę, że to wspaniały obraz dla duchowo – martwych ludzi, którzy żyją w ciemności, gdzie ratunek przychodzi z zewnątrz, światło. On był zresztą chrześcijaninem. Był szczęśliwy. Mówił: „*Chwalę łaskę Bożą, która uratowała mnie z tej sytuacji!*”

Christian Wegert:

I Apostoł porównuje tutaj to światło - ze stworzeniem. Jak Bóg przez swoje Słowo stworzył światło, tak wydarza się to też w sensie duchowym.

Wolfgang Wegert:

Tak, dlatego mówi on również o stworzeniu człowieka. Przy stworzeniu więc było tak: Bóg rzekł: „*Niechaj się stanie światło!*” Wcześniej jest powiedziane: „*Ziemia była na początku bezładna i pusta: ciemności zalegały bezmiar przestrzeni*” (1 Mojż. 1, 2).

A potem przychodzi żywy Bóg i mówi: „*Niechaj się stanie światło! I stało się światło*” (1 Mojż. 1, 3).

I to ma miejsce w każdym człowieku, gdy on przychodzi od niewiary do żywej wiary, gdy przechodzi ze śmierci do życia. Jest to w zasadzie to samo. Czego Bóg dokonał w stworzeniu, czyni to w duchowym stworzeniu w każdym człowieku. A więc mogłem się nawrócić, gdy poznałem Jezusa., wtedy Pan powiedział do mnie: „*Niechaj się stanie światło*”.

Istnieje małe świadectwo Samuela Hebischa, słynnego misjonarza Indii w czasach kolonii angielskiej w tym kraju. On maszerował w upale na południe, podczas, gdy oficer Sista, w porównaniu do niego leżał na hamaku, i powiedział: „*Wstań przeciw. Przynies mi proszę książkę*”. On był całkiem zbaraniały w połowie snu. Przyniósł książkę. On dokładnie wiedział o której myślał misjonarz, mianowicie o Biblii. I potem Hebisch powiedział: „*Otwórz na stronie: 1.Mojżesza 1, werset 1 i 2*”.

I oficer czytał: „*Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię, ziemia była na początku bezwładna i pusta, i tylko Duch Boży unosił się nad wodami*” „*Zamknij książkę!*”

Następnego dnia przyszedł znowu. Oficer przestraszył się. „*Przynieś tą książkę!*”, powiedział. „*Proszę otworzyć jeszcze raz! Niech pan czyta 1 Mojżeszowa 1,werset 1 i 2 !* „*Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. Ziemia była na początku bezładna i pusta i tylko Duch Boży unosił się nad wodami*”.

Na trzeci dzień misjonarz nie potrzebował więcej mówić: „*Przynieś książkę!*” Ale leżała tam otwarta i oficer powiedział: „*Ja już wiem Panie Hebisch, czego chcesz. Zaczynam rozumieć. Moje życie jest bezładne i puste*”. „*Niech Pan czyta dalej!*”, powiedział misjonarz, „*Niech się stanie światło! I stało się światło*”. I stało się światło w nim - Wspaniała historia!

Christian Wegert:

Bardzo dobra historia! Można teraz na zakończenie jeszcze raz wyraźniej wyjaśnić: Tutaj nie chodzi o abstrakcyjną teologię, ale chodzi o to światło, które Bóg w sercach ludzi, którzy są straceni bez Niego, chce rozniecić i zapalić. I jest to nadzieja nie tylko Apostoła, ale też nasza nadzieja, że przez posłannictwo tego programu ludzie rozpoznają, kim jest Jezus. I byłbym szczęśliwy, jeśli moglibyśmy na zakończenie może po prostu pomodlić się również o naszych widzów.

Drodzy widzowie, już widzicie to w ten sposób, wtedy, kiedy pochylicie się w waszych sercach do Boga żywego. I chciałbym teraz chętnie modlić się o was, żeby Bóg mógł zapalić to światło, również w waszych sercach: „*Ojciec niebieski, dziękujemy Ci za to, że cud stworzenia dzieje się nadal, że Ty Panie, czynisz światło w sercach tych, którzy są bez Ciebie straceni i żyją w ciemności. Prosimy Ciebie, żebyś to zrobił i żebyś ten program wykorzystał do tego. Modlę się za wszystkich widzów, którzy to teraz widzą, żeby oni ten cud stworzenia nowej natury w swoim życiu, właśnie teraz przeżyli. Wierzimy, że możesz tego dokonać i działać. Amen.*”

Drodzy widzowie, bardzo dziękuję, że byliście przy tym. I ja życzę z całego serca błogosławieństwa Bożego! Do widzenia!

Tłumaczenie z j. niem: Urszula Mielewczyk

Publikacje tekstów, audio-video, druk, strona internetowa: Robert Przydatek

Korekcja Tekstu: Gracjana Przydatek